

Synteza prawa łowieckiego

Wojciech Radecki

W odstępie zaledwie roku miałem powtórnie okazję i przyjemność zapoznać się z twórczością dr. Witolda Daniłowicza, który po wydaniu w Wolters Kluwer w 2018 r. swojego wielkiego dzieła „Prawo polowania” opublikował w tymże wydawnictwie w 2019 r. skromniejszą objętościowo, ale bogatą w treść monografię „Prawo łowieckie”.

Ukazanie się tej istotnie wzbogacającej prawniczą literaturę łowiecką pozycji trzeba powitać z uznaniem. Tak się bowiem złożyło, że w literaturze prawniczej powstałej po wejściu w życie obowiązującej Ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie dominują komentarze czterech różnych zespołów autorskich bądź opracowania zagadnień cząstkowych, takich jak gospodarka łowiecka czy szkody łowieckie. Brakowało natomiast syntetycznego spojrzenia na całość prawa łowieckiego, czego nie zastąpi żaden komentarz, gdyż odmienna jest rola komentarzy do ustawy z jednej strony, a ujęć syntetycznych z drugiej. Tę lukę wypełnia „Prawo łowieckie” dr. Witolda Daniłowicza.

We wstępie do swojej książki autor pisze skromnie, że nie została ona pomyślana jako monografia naukowa. Widzę rzecz inaczej: „Prawo łowieckie” to monografia naukowa, ale mieści się w nieco odmiennym od „Prawa polowania” nurcie. Także „Prawo łowieckie” oparto na solidnym fundamencie badawczym, ale w odróżnieniu od „Prawa polowania” nie jest ono przeładowane finezyjnymi rozważaniami *stricte* naukowymi, co wszakże nie pozbawia go waloru pracy naukowej. Autor nie wdaje się w niezbyt jasne dla przeciętnego czytelnika szczegóły, lecz koncentruje się na sprawach najważniejszych. Przedstawia pracę w pełni zasługującą na miano syntezy polskiego prawa łowieckiego, porządnie podbudowaną teoretycznie, a jednocześnie niezwykle przydatną w praktyce, napisaną językiem zrozumiałym dla myśliwego, który nie musi być prawnikiem, aby się z nią zapoznać z wielkim dla siebie pożytkiem i umie-

ścić ją w swojej biblioteczkę, najlepiej zaraz obok „Prawa polowania”.

Daniłowiczowskie „Prawo łowieckie” zostało umiejętnie podzielone na 15 rozdziałów. W tej publikacji można by wyodrębnić trzy części. W pierwszej, mającej charakter wprowadzający, autor omawia historię prawa łowieckiego, jego źródła, podstawowe pojęcia, ochronę zwierzyny i gospodarkę łowiecką, konstrukcję prawa polowania oraz zagadnienia własności zwierzyny, trofeów łowieckich, zwłok zwierząt i rzzutów (rozdziały 1–5). Po niej następuje część druga, której przedmiotem są podstawowe instytucje prawa łowieckiego: obwód łowiecki, dzierzawa łowiecka, wykonywanie gospodarki łowieckiej i polowania oraz wynagradzanie szkód łowieckich (rozdziały 6–12). Wreszcie część trzecia to podsumowanie pod kątem administrowania łowiectwem, nadzoru nad nim i odpowiedzialności za naruszenie prawa łowieckiego (rozdziały 13–15). Zaproponowany przez autora podział na rozdziały jest przemyślany i klarowny.

Kończąc te uwagi o charakterze ogólnym, dodałbym spostrzeżenie pozornie paradoksalne – wielką zaletą Daniłowiczowskiej syntezy jest jej niewielka objętość. Czytelnik mający przed sobą dzieło liczące pół tysiąca stron nierzadko jęczy ze zgrozy. Natomiast w tym przypadku, jeżeli zapozna się z nieco ponad 200 stronami, to dowie się o prawie łowieckim wszystkiego, co powinien wiedzieć, podanego w formie wartkiej i strawnej, ale bez nadmiernych uproszczeń.

Pełna prezentacja poglądów autora jest w ramach informacji o ukazaniu się książki i niemożliwa, i niecelowa. Dlatego zaszygnalizuję jedynie niektóre wątki,



w moim przekonaniu zasługujące na podkreślenie.

polowanie i kłusownictwo

Szczególnie wysoko oceniam starania autora o pewne uporządkowanie terminologii łowieckiej, czemu poświęca rozdział 3 swojej monografii. Ma to znaczenie nie tylko przy wykładni obowiązującego prawa, lecz także na przyszłość, w obliczu nieuchronnie czekającej nas nowej regulacji prawa łowieckiego.

Za nader udatną uważam propozycję wprowadzenia najbardziej ogólnego pojęcia „pozyskiwania zwierzyny”, które objęłoby: polowanie, wykonywanie odstrzału redukcyjnego i zastępczego, eliminację zwierzyny na podstawie osobnych zezwoleń, a także kłusownictwo. W pełni zgadzam się z pomysłem, aby do definicji „polowania” dodać poszanowanie zasad etycznego łowiectwa. Nie jestem natomiast do końca przekonany, czy należy zrezygnować z określeń „myślistwo” i „kłusownictwo”. Owszem, autor ma rację, kiedy nie zgadza się z dyferencjacją między rzekomo legalnym polowaniem i nielegalnym kłusownictwem. Sprzeciwia się temu art. 53 pkt 1–4 Prawa łowieckiego, gdzie pod słowami „kto poluje” (na przelotne ptactwo łowne w pasie zakazanym, z chartami lub mieszańcami, w czasie ochronnym lub bez uprawnień do polowania) wymieniane są oczywiste warianty kłusownictwa. Zdaniem Witolda Daniłowicza „kłusownictwo” warto zastąpić określeniem „nielegalne pozyskiwanie zwierzyny”.

ny” o niewątpliwie znacznie szerszym zakresie przedmiotowym. Czy aby na pewno? Dałoby się przecież tak skonstruować definicję „kłusownictwa”, aby obejmowało ono każde nielegalne pozyskiwanie zwierzyny. Wyraz „kłusownictwo” wydaje mi się dogodnym skrótem, zresztą podobnie jak myślistwo i myśliwy. „Myśliwego” można zastąpić „uprawnionym do wykonywania polowania”, ale po co? Moim zdaniem określenia „myślistwo” i „myśliwy” na tyle się przyjęły w języku polskim, że próba ich eliminacji wygląda na nieco sztuczną. Niezależnie od wszystkiego wysiłki autora zmierzające do uporządkowania terminologicznego zasługują na pozytywną ocenę.

łowiectwo jako element ochrony środowiska

Konstruując definicję „łowiectwa”, ustawodawca zdecydował się na ujęcie go w art. 1 Prawa łowieckiego jako elementu ochrony środowiska przyrodniczego, oznaczającego ochronę zwierząt łownych (zwierzyny) i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami ekologii oraz zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej. Autor nader trafnie wywodzi, że historycznie pierwsza była niewątpliwie funkcja gospodarcza łowiectwa – zapewnienie pożywienia, skór i innych produktów, a następnie także ochrona pól przed zwierzyną. Kolejna funkcja, która pojawiła się nieco później, to funkcja rekreacyjna – dostarczenie rozrywki myśliwemu i jego towarzyszom łowów. Równolegle wykształciła się też funkcja

kulturowa. Funkcja ochronna łowiectwa doszła najpóźniej. Początkowo obejmowała ona ochronę, a z czasem również gospodarowanie populacjami zwierząt łownych i zapewnienie im warunków do prawidłowego rozwoju.

W powojennym ustawodawstwie polskim akcent został przesunięty na funkcje gospodarcze, czego dobitnym wyrazem była definicja zamieszczona w art. 1 ust. 1 Ustawy z dnia 17 czerwca 1959 r. o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim, według której łowiectwo oznaczało planowe gospodarowanie zwierzyną, zgodnie z potrzebami gospodarki rolnej i leśnej oraz wymaganiami ochrony przyrody. Dlaczego zatem w 1995 r. ustawodawca zdecydował się powtórnie położyć nacisk na funkcję ochronną łowiectwa? Witold Daniłowicz przekonywająco wyjaśnia, że wiązało się to z kryzysem łowiectwa w latach 90. ubiegłego stulecia i atakiem nań co bardziej fundamentalistycznie nastawionych zielonych. Uznanie go za element ochrony środowiska przyrodniczego miało zneutralizować zarzuty.

Ale na tym nie koniec. Włączenie łowiectwa w zakres ochrony środowiska przyrodniczego powoduje, że obok ustawy Prawo łowieckie mamy do czynienia z kolejnymi ustawami dotyczącymi tej kwestii, mianowicie z Ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt i Ustawą z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody. W literaturze polskiej pojawiły się koncepcje interpretacyjne, które zmierzają do zakwestionowania legalności polowań w rozumieniu

Prawa łowieckiego, jeżeli nie pozwala na to ustawa o ochronie zwierząt. Znalazło to wyraz np. w takim pomyśle, że jeżeli w przypadku niektórych gatunków zwierząt łownych nie można mówić o gospodarce łowieckiej (co dotyczy ptaków migrujących czy wodno-błotnych), to polowanie na te gatunki nie mieści się w ustawowej definicji „łowiectwa” i tym samym narusza ogólny zakaz zabijania zwierząt zawarty w art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt. Witold Daniłowicz daje zdecydowany odpór próbom takiej wykładni, trafnie argumentując, że trzy ustawy: Prawo łowieckie, ustawa o ochronie zwierząt i ustawa o ochronie przyrody, obowiązują równolegle i żadna z nich nie ma pozycji nadrzędnej względem pozostałych. Podzielał ten pogląd autora. Dodałbym jedynie, że ze względu na jednolitość systemu prawnego jest niedopuszczalna taka wykładnia przepisów, która prowadziłaby do wniosku, że czegoś, co zostało dozwolone Prawem łowieckim, można by zabronić ustawami o ochronie zwierząt lub o ochronie przyrody.

zakaz polowania

Jedno z ważniejszych rozwiązań wprowadzonych nowelizującą Prawo łowieckie ustawą z 22 marca 2018 r. to przyznanie właścicielowi albo użytkownikowi wieczystemu nieruchomości wchodzącej w skład obwodu łowieckiego, ale tylko będącemu osobą fizyczną, swoistego prawa osobistego do zakazania wykonywania polowań na jego nieruchomości (nowy art. 27b). ▶

Benelli
LIMITOWANA EDYCJA

Sztucer samopowtarzalny **BENELLI ARGO-E** w kalibrze 9,3x62.
W limitowanej edycji stworzonej wyłącznie dla polskich myśliwych!
Osada Comfortech Realtree Blaze Camo Orange.
Kriogeniczna lufa o długości 560 mm z światłowodowymi przyrządami celowniczymi.
Wymienny magazynek 4 naboju.



HURTOWNIA STRZELECKA, THZ INCORSA sp. z o.o., ul. Marconich 3, 02-954 Warszawa
Dział detaliczny: 22 885 27 99, Dział hurtowy: 22 858 20 36, WWW.INCORSA.PL
Zapraszamy do współpracy sklepy myśliwskie, towar dowozimy własnym transportem



Łowca

KONKURS

„Braci Łowieckiej”
i firmy Łowca

na najcięższego dzika
sezonu 2019/2020

Nagroda główna:
sztucer Rößler Titan 6 Luxus

Regulamin oraz szczegóły na
www.braclowiecka.pl

Podzielał przedstawioną przez autora książki zdecydowanie krytyczną ocenę tego rozwiązania, wywodzącą się z dwóch źródeł.

Po pierwsze, w świetle konstytucyjnej zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP) nie ma żadnego uzasadnienia przyznanie takiego prawa wyłącznie osobie fizycznej, ale już nie osobie prawnej, ponieważ w tym kontekście różnica między osobą fizyczną a osobą prawną nie odgrywa istotnej roli. Gdyby przyjęto pierwotną koncepcję zakazu polowań ze względu na przekonania etyczne osoby fizycznej, można by było jakoś to zrozumieć (osoba prawna nie ma sumienia), jednak takiej motywacji ustawodawca nie przyjął, zatem zróżnicowanie sytuacji osoby fizycznej i osoby prawnej nie znajduje uzasadnienia konstytucyjnego.

Po drugie i ważniejsze, zakaz wykonywania polowania na poszczególnych nieruchomościach wchodzących w skład obwodu łowieckiego może zablokować, a co najmniej poważnie utrudnić prowadzenie gospodarki łowieckiej w obwodzie łowieckim, co oznacza przyznanie osobie prywatnej prawa do przeszkadzania w działaniach podejmowanych w interesie publicznym.

przeszkadzanie w wykonywaniu polowania

Wielce interesujące są rozważania Witolda Daniłowicza zawarte w rozdziale 11, dotyczącym prawa polowania i uprawnień innych podmiotów. Za trafne uważam wywodzenie obowiązku udostępnienia nieruchomości gruntowej podmiotom prowadzącym gospodarkę łowiecką z art. 8 ust. 1 Prawa łowieckiego. Według niego bowiem gospodarka łowiecka jest prowadzona w obwodach łowieckich przez dzierżawców albo zarządców. Gdyby właściciele nieruchomości nie musieli udostępniać ich do prowadzenia gospodarki łowieckiej, w tym polowań, realizacja art. 8 ust. 1 Prawa łowieckiego stałaby się niemożliwa. Dlatego w ślad za autorem trzeba uznać, że wskazane w art. 140 Kodeksu cywilnego uprawnienia właścicielskie przysługujące właścicielom nieruchomości doznają ograniczenia przez wykonywanie prawa polowania, co pozwala wchodzić osobom upoważnionym lub podmiotom prowadzącym gospodarkę łowiecką na nieruchomość gruntową. Jeżeli właściciel się temu sprzeciwia (nie wprowadzając zakazu zgodnie z art. 27b Prawa łowieckiego), to wolno go do tego zmusić na drodze postępowania sądowego.

Niejąko drugą stroną tego zagadnienia jest utrudnianie lub uniemożliwianie wykonywania polowania przez osoby, które same siebie, nie wiedząc czemu, zwą „ekologami”. Ustawodawca zdał sobie sprawę z zagrożeń, jakie te obstrukcje potencjalnie przyniosą działalności łowieckiej, w pełni legalnej i aprobowanej przez prawo, a co więcej, podejmowanej – w myśl ustawowej definicji „łowiectwa” z art. 1 ustawy Prawo łowieckie – w interesie ochrony środowiska przyrodniczego. Dlatego ustawą z 14 grudnia 2017 r. wprowadził do wykazu wykroczeń z art. 51 ust. 1 Prawa łowieckiego nowe, ujęte w pkt 8 jako umyślne utrudnianie lub uniemożliwianie wykonywania polowania. Tak jak każde wykroczenie z tego artykułu miało ono być zagrożone wyłącznie karą grzywny w wynikającej z Kodeksu wykroczeń wysokości od 20 do 5000 zł. Zauważmy, że ustawodawca podszedł do sprawy dość oględnie, na co wskazuje chociażby zastrzeżenie, że utrudnianie lub uniemożliwianie wykonywania polowania miało podlegać karze tylko wtedy, gdy było zawinione umyślnie. Stano-

wiło to wyjątek od ogólnej zasady wyrażonej w art. 5 Kodeksu wykroczeń, że do odpowiedzialności za wykroczenie z reguły wystarczy zawinienie nieumyślne. Ale i to wstrzemięźliwe rozwiązanie okazało się za daleko idące, wobec czego kolejną ustawą z 22 marca 2018 r., nowelizującą Prawo łowieckie, pkt 8 w art. 51 ust. 1 został uchylony. Dlaczego? Nie wiadomo, bo skoro przepis obowiązywał zaledwie przez trzy miesiące, to o żadnych doświadczeniach praktycznych z jego stosowaniem nie mogło być mowy.

Zgadzam się ze zdecydowanie krytyczną oceną tego ostatniego posunięcia wyrażoną przez Witolda Daniłowicza, którego zdaniem utrudnianie lub uniemożliwianie wykonywania legalnych działań, podejmowanych także w interesie publicznym, powinno być zakazane i karalne. Dodałbym tylko, że jeżeli utrudnianie lub uniemożliwianie wykonywania polowania przyjmuje postać przemocy bądź groźby, to nie należy wykluczać odpowiedzialności sprawcy za przestępstwo z art. 191 § 1 Kodeksu karnego, który stanowi, że kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, ten podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Zmuszenie do zaprzestania polowania jest zmuszeniem do zaniechania w rozumieniu tego przepisu, ale trzeba zauważyć, że znamiona przestępstwa z przytoczonego artykułu wymagają, aby takie zmuszenie miało formę przemocy wobec osoby albo formę groźby bezprawnej. Groźba bezprawna w myśl art. 115 § 12 k.k. oznacza groźbę, o której mowa w art. 190 k.k. (groźba karalna polegająca na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona), oraz groźbę spowodowania postępowania karnego albo rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub osoby najbliższej. Stosowanie tego przepisu może być trudne, ale warto pamiętać o jego istnieniu.

trzy uwagi końcowe

Kończąc prezentację książki dr. Witolda Daniłowicza, chciałbym wypunktować jeszcze trzy kwestie, którymi zajął się autor:

- postawienie i przekonywające uzasadnienie tezy, że chybionym rozwiązaniem jest umożliwienie właścicielom zgłaszania uwag w procesie podejmowania przez sejmiki województw uchwał dotyczących obwodów łowieckich, co wydłuża i komplikuje ten proces, a przyznanie właścicielom wspomnianego uprawnienia nie chroni żadnego z przysługujących im praw,
- wyjaśnienie, że dzierżawa obwodu łowieckiego jest dzierżawą nie gruntu, lecz prawa polowania,
- zbadanie statusu prawnego PZŁ, zakończone konkluzją, że to zrzeszenie jest emanacją administracji rządowej w zakresie łowiectwa i jednocześnie jako związek osób prowadzących gospodarkę łowiecką wykazuje wiele cech samorządu w rozumieniu art. 17 Konstytucji RP.

Mógłbym dalej wymienić szereg interesujących myśli, które znalazłem w tej najnowszej, w pełni aktualnej syntezie polskiego prawa łowieckiego, ale pora kończyć. Gorąco zachęcam czytelników **BŁ** do zapoznania się z tą pozycją, bo naprawdę warto. ●

Prof. dr hab. Wojciech Radecki jest emerytowanym pracownikiem Zakładu Zagadnień Prawnych Kształtowania i Ochrony Środowiska INP PAN.



KNIEJA



KONKURS

„Braci Łowieckiej” i firmy Knieja

na najcięższy wieniec
byka jelenia szlachetnego
sezonu 2019/2020

(decyduje masa poroża brutto 30 dni po strzeleniu)

Nagroda główna:

luneta Meostar R1r 3-12x56 RD

Regulamin oraz szczegóły na
www.braclowiecka.pl